

Magda Umer, Spokój wieczoru

Obłoki różem prześwielone
Wędrują wolno nad doliną
I pachnie dymem i trawami
I nuty jak oddechy płyną
Pies na kolanach głowę kładzie
I w jego oczach się odbija
Różem świecący lekki obłok
I obłok w oczach tych przemija

Spokój, spokój wieczoru
I ćwir, ćwir ptasich sporów
Łagodność, serca łagodność
Ziemi i nieba wieczorna godność

Obłoki srebrem już bieleją
I cień się kładzie na dolinie
Pociemniał dom skąpany w zmierzchu
Jakby skąpany w dzikim winie
Pies z kolan głowę już zdejmuje
I z ławki wstaje się powoli
Jak gwizd pociągu jest dalekie
Wszystko co dręczy i co boli

Spokój, spokój wieczoru
I ćwir, ćwir ptasich sporów
Łagodność, serca łagodność
Ziemi i nieba wieczorna godność